

Klaus Paier - Asja Valcic Silk Road

ACT Music 2013

Dystrybucja: GiGi

Muzyka: ●●●●○
Realizacja: ●●●●●

ACT często wydaje albumy z niecodziennymi składami instrumentalnymi. Tak też jest w przypadku „Silk Road”.

Bohaterem jest duet Klause Paiera, grającego na akordeonie, z wiolonczelistką Asją Valcic. Miłośnicy płyt z charakterystycznymi pastelowymi obrazami na okładkach, z których ACT słynie, nie powinni być zaskoczeni. W 2009 roku ta sama oficyna wydała koncertowy zapis duetu Paier – Valcic („A Deux”). Minęły cztery lata, w czasie których muzycy zagrali wspólnie kilkadziesiąt koncertów, aż przyszedł czas na album studyjny. Znajdujemy na nim rozmaite style. Jest trochę melodii latynoskich („Celtango”), trochę bluesa, a także kilka nawiązań do muzyki z południa Europy („Ayer”). Mimo że słychać tylko 2 instrumenty, miejscami wydaje się, że gra cały zespół. Przykładem utworów „How Roses Are” i „Waltz For Mama”, z wysmakowaną solówką wiolonczelistki.

Asja Valcic dała się poznać jako członkini wiedeńskiego zespołu Radio String Quartet, z którym nie zerwała kontaktu. Klaus Paier niekiedy występuje solo, chociaż jego współpraca z Valcic daje dobre efekty.

„Silk Road” to udany autorski projekt (trzy kompozycje napisała wiolonczelistka, a pozostałe Paier). Muzyka wymaga skupienia; jest trochę inna niż jazzowy mainstream, ale bogata w atrakcyjne współbrzmienia i przyjemna w odbiorze. ■

Grzegorz Walenda



Joe Barbieri Respiro

Microcosmo Dischi 2012

Dystrybucja: CMD

Muzyka: ●●●●●
Realizacja: ●●●●●

Nazwisko autora słów i muzyki widniejące w książeczce (Giuseppe Barbieri) może mylić, ale Joe i Giuseppe to ta sama osoba. Na scenie artysta posługuje się imieniem Joe. Włoch nagrał płytę przyjemną w odbiorze i doskonałą od strony wykonawczej.

Wszystko jest tu jak trzeba. Miłe dla ucha kompozycje, profesjonalna oprawa instrumentalna i ciekawe interpretacje wokalne to główne atuty albumu „Respiro”.

Jeśli ktoś lubi brzmienie gitary akustycznej, polecam nagranie „Scusami”. Miłośnikom głosu na tle fortepianu przypadnie do gustu ballada „Un Regno Da Disfare”. Z kolei świetne połączenie gitary i skrzypiec usłyszymy w „E Vase Annure”.

Zdolny wokalista zaprosił do współpracy równie utalentowanych muzyków sesyjnych. Gra z nim znakomity gitarzysta Oscar Montalbano, a w „E Vase Annure” i „Etape par etape par etape” słyszymy trąbkę Fabrizio Bosso. W sumie muzyków jest kilkunastu, więc trudno wszystkich wymienić. Wspomnę tylko, że za partie orkiestrowe odpowiada Antonio Fresa, a pierwszym skrzypkiem jest Armand Priftuli.

Szkoda, że w książeczce dołączonej do płyty nie przetłumaczono tekstów na angielski. Poza tym wszystko jest na medal. Mamy nawet dobrą realizację akustyczną, więc instrumenty i głos lidera brzmią naturalnie. ■

Grzegorz Walenda



Karo Glazer Crossings

Pomaton 2013

Muzyka: ●●●●●
Realizacja: ●●●●●

„Crossings” Karo Glazer został wyprodukowany z rozmachem. Zaangażowano muzyków polskich, europejskich, amerykańskich oraz kwartet smyczkowy z Monachium. Materiał nagrywano (dogrywano) w kilku studiach w Europie i Stanach, całość zaś zmiksował w Nowym Jorku Martin Walters, jeden z najlepszych ludzi w branży.

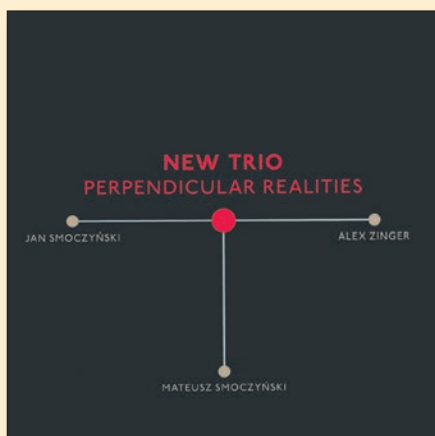
Repertuar wypełniły kompozycje liderki (niektóre napisane wspólnie z Krzysztofem Ścierańskim). Część powstała z myślą o konkretnych wykonawcach (Mike’u Sternie, Johnie Taylorze), których Karo jeszcze na etapie planowania projektu zapragnęła mieć na swojej płycie.

Tytuł „Crossings” trafnie oddaje wielostylistyczny charakter albumu – w muzyce Glazer krzyżują się wątki jazzu, fusion, ethnic, popu, „późnego” Zawinula i Karla Jenkinsa. Wszystko to zostało zgrabnie przemieszane, podane z wdziękiem i w eleganckim opakowaniu.

Karo Glazer jest sprawą wokalistką. Jej czysty głos, o dużej skali i miłym brzmieniu, okazał się idealnym narzędziem do realizacji ambitnego zamierzenia. Jednak nie ma sensu oceniać tej płyty pod kątem umiejętności wokalnych liderki, poziomu utworów, aranżacji czy gry muzyków, ponieważ nikt nie będzie jej słuchać fragmentarycznie. Album to całość, utrzymana w określonej stylistyce, którą można akceptować lub nie.

Jedno jest pewne: „Crossings” to perfekcyjny, dopracowany w każdym detalu produkt, spełniający wszelkie wymagania globalnego rynku. ■

Bogdan Chmura



New Trio Perpendicular Realities

TMP 2013

Dystrybucja: Fonografika

Muzyka: ●●●●●

Realizacja: ●●●●●

New Trio istnieje od 2009, ale koncertuje i nagrywa okazjonalnie. Powód jest prozaiczny: na co dzień muzycy działają w macierzystych formacjach. Skrzypek Mateusz Smoczyński gra w Turtle Island Quartet. Jego brat, Jan, ceniony realizator dźwięku i organista, kieruje zespołem Urszuli Dudziak. Perkusista Alex Zinger, freelancer, współpracuje z zespołami w Polsce i Rosji.

Album rozwija się w dwóch kierunkach. Pierwszy wyznaczają utwory Jana Smoczyńskiego, drugi – kompozycje zbiorowe członków tria.

Tematy Smoczyńskiego opierają się na sprawdzonych wzorach. Nawiązują do mainstreamu, postbopu i fusion, natomiast muzyka tworzona przez kolektyw jest bardziej skondensowana, otwarta formalnie; eksponuje improwizację i brzmienie.

W efekcie płyta jest niejednorodna stylistycznie (co jest jej cechą wyróżniającą, nie wadą) i zróżnicowana w charakterze – szybko zmieniający się klimat, oryginalny sound (skrzypce, Hammond i bębny rzadko spotykają się w jazzie) oraz wirtuozeria muzyków to jej główne walory.

Szczególnie polecam „My Deal”, gdzie Mateusz Smoczyński ujawnia fascynację Seifertem i Coltrane’em. Idealne wyczuwanie stylu legendarnego skrzypka oraz umiejętności warsztatowe Smoczyńskiego robią piorunujące wrażenie. Podobały mi się też „Song for S.”, zwłaszcza zniewalająca barwa organów, oraz „Momentum”, w którym muzycy wznoszą się na szczyty ekspresji. ■

Bogdan Chmura



Sławek Jaskulke Moments

Universal 2013

Muzyka: ●●●●●

Realizacja: ●●●●○

Album Sławka Jaskulke może nieco zaskoczyć tych, którzy kojarzą go z mocnym, energetycznym graniem. „Moments” jest próbą „ocieplenia” wizerunku artysty i jednocześnie stanowi początek nowego, mniej zbuntowanego okresu jego twórczości.

Pierwszy cel został osiągnięty, jednak zagłębiając się w kolejne nagrania, uświadomiamy sobie, że pianista nie do końca odciął się od tego, co robił do tej pory. I chyba dobrze.

W swojej muzyce Jaskulke postawił na melodykę, ruch i barwę. Tematy o wyjątkowej urodzie oplecione żywą, pełną smakowitych akcentów tkanką rytmiczną mienią się kolorami, których intensywność pozostaje w subtelnym związku z dynamiką i tempami kompozycji. Jest to muzyka improwizowana, ale poddana rygorom formalnym – kolejne opowieści posiadają precyzyjną budowę i wyraźną myśl przewodnią.

Album rozpoczyna przepiękny „Chorale”. W „100 Faces” muzyka stopniowo ożywa; organizuje się rytmicznie. Słychać w niej echa pianistyki Jarretta – ten wątek pojawi się także w innych utworach. „Kind Me” uwodzi śpiewnym tematem i bogatą, szybko zmieniającą się harmonią, a przekorny metrycznie „East & Easy” brzmi lekko i finezyjnie jak sonata Scarlatti’ego. Uwagę zwraca „Continuum”, zbudowany wokół powtarzającej się figury melodycznej – intrygujący mariaż jazzu, minimal music i impresjonizmu.

Świetny album. Muzyka skierowana do fanów europejskiego jazzu i klasyki. ■

Bogdan Chmura



Don Ellis/ Wojciech Karolak Trio Polish Radio Jazz Archive 02

Polskie Radio 2013

Muzyka: ●●●●●

Realizacja: ●●●●○

Kolejny krążek serii Polish Radio Jazz Archive zawiera materiał z dwóch koncertów zarejestrowanych w Filharmonii Narodowej w czasie Jazz Jamboree 1962. Na pierwszym, 27 października, wystąpił wybitny amerykański trębacz, Don Ellis. Towarzystwo mu trio Wojciecha Karolaka. W programie znalazły się standardy i dwa utwory lidera.

Tych, liczących sobie już ponad pół wieku nagrań, słucha się wybornie. Muzyka – jak na tamte czasy bardzo nowoczesna – nie zestarzała się ani odrobinę. Wciąż zaskakuje świeżością i dobrym brzmieniem.

Umiejętności członków kwartetu najlepiej ilustruje „Lover”, zagrany w zawrotnym tempie. Uwagę przykuwa obłędna technika Ellisa – jasne dźwięki jego trąbki mkną z prędkością światła. Sekcja rytmiczna we wszystkich utworach nawiązała dobry kontakt z liderem – Karolak, Dyląg i Dąbrowski grają bez kompleksów i śmiało wychodzą poza zadania zespołu towarzyszącego. W finałowym „Soloes”, utrzymanym w konwencji lekkostrawnego free, każdy z muzyków ma swoje pięć minut.

Bohaterem drugiego koncertu (29 X) także był Ellis, który wykonał partię trąbki w utworze „Nihil Novi” Andrzeja Trzaskowskiego na zespół jazzowy i orkiestrę (poprowadził ją Andrzej Markowski). Warto przypomnieć, że była to pierwsza polska kompozycja „trzcionurtowa”, napisana przez muzyka jazzowego. Nagranie tego utworu jest publikowane po raz pierwszy. ■

Bogdan Chmura